

MOJŻESZ.

Mojżesz rozdarł swe szaty, w proch uderzył czołem.

Lud jego zgrzeszył—on widzi.

On był jego prorokiem, wodzem, apostołem,

On go kochał jak ojciec, jak brat cierpiał społem:

Śmierć dlań zniósłby z rozkoszą. A dziś!... dziś się wstydzi—

On za lud swój! Dziś się brzydzi

Sam sobą, bo nienawidzi

Sam w sobie, tego, co czuje.

Bo czuje, że nie miłuje,

Że wątpi, on o swym ludu!

Bo czuje, że nie wart cudu,

Nie wart, co Pan mu przeznacza.

Czuje, widzi, i rozpacza.

„Panie! wiem żeś Wszechmocny, wiem żeś Miłosierny,

Lecz wiem... żeś Ty Sprawiedliwość.

Coś obiecał, dawałeś; lecz lud ten niewierny

Zmarnował Twą szczodroblivość.

Głupi lud, bez rozwagi i bez roztropności!

Z darów Twych rość tylko w butę;

W karach Twoich nie uznał win swoich i złości,

Podwajał grzech, nie pokutę;

W gniewie swym, gniewu Twego chciał kruszyć narzędzia,

Zamiast go skruczą rozbrajać,

Cóż za dziw, żeś Pan i Sędzia!

Każń tylko musiał podwajać?

„A wielkie były dary, coś nań zlewał, Panie!

Jak orzeł młode orlęta,

Tys go sam na swych skrzydłach podniósł na latanie,

Sam jego pokruszył pęta,

Sam wywiódł z domu niewoli,

Postawił między narody,

By w posłuszeństwie Twój woli

Dał wzór prawdziwej swobody.

A on!... rozwierzał się miły
Przeciw Twój władzy i włścił..
Pokruszył szranki, co były
Poręczem brzegów przepaści.
Z każdą pokusą się swatał,
Każdym prorokiem pomiatał,
Przed każdym cudzym bałwanem
Zapomniał, żeś Ty jest Panem,
Aż jak on praw Twych tablice,
Tyś go zdruzgotał na nice.

„I jemużto ma być dana
Ta ziemia Twa obiecana,
Płynąca mlekiem i miodem?
Onto ma być tym narodem,
Co jak lud z ludem nawzajem,
Ziemie miał złączyć znów z rajem?...
Tyś chciał—lecz biada mu, biada!...”

— „Stój!—głos-grom zabrzmiał z wysoka.
„Milcz, słuchaj! Pan odpowiada.

„Kto dał sąd ustom proroka?
Kto śmie chcieć sądów Mych dociec?—
Jam Pan—lecz Jam jest i Ojciec.

„Ty widzisz fał—Ja widzę
Dno mórz. Serc głębie, Ja zmierzam.
W gniewie Mym nie nienawidzę,
Karząc—nie zemsty domierzam.
Znam lud Mój—ze Mnie wziął ducha.
Tyś o nim zwątpił, lecz nie Ja ..

„Pokuta z win go oczyści,
Wiara i miłość w nim ziści
Cel mego w nim przeznaczenia.
Bo wiedzi tylko dla zwątpienia,
I tylko dla nienawiści
Nie ma u Mnie przebaczenia!

„Tyś zwątpił, sługo wybrany!
Lecz przez miłość ludu twego,
Ujrysz więc kraj obiecany,
Lecz sam nie wejdiesz do niego!”

A. E. Odynieć.

